



WYDANIE:
A B

Cena 10 groszy

EXPRES

ILUSTROWANY



NORMAN DAVIS,
delegat Ameryki, przybył do
Europy i rozpoczął pertrakta-
cje z poszczególnymi rząda-
mi w sprawie międzynarodowej
konferencji gospodarczej.

KRUPP von BOHLEN,
właściciel słynnych zakładów
metalurgicznych, jest jednym
z głównych finansistów ruchu
hitlerowskiego.

ROK XI.

ŚRODA, 12-go KWIETNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 101

DZIS WZNOWIENIE PROCESU GORGONOWEJ.

**W dalszym ciągu zeznawać będą rzeczoznawcy
Ich zeznania dzisiejsze stanowią jeden z najbardziej
emocjonujących momentów procesu**

Po długiej przerwie, spowodowanej z jednej strony chorobą sędziego przysięgłego Wojciecha Perusa, a z drugiej — ogólnopolskim zjazdem sędziów i prokuratorów w Warszawie, wznowiony dziś zostaje proces Rity Gorgonowej. Rozpoczął się on w atmosferze wielkiego podniecenia. Przerwa tygodniowa nie wpłynęła bynajmniej na osłabienie zainteresowania tym niezwykle procesem, w którym na każdym kroku kryją się tajemnice i zagadki.

Przyczyniły się do tego w głównej mierze orzeczenia biegłych lekarzy lwowskich, którzy poddali w wątpliwość, iż ś. p. Lusia Zarembianka zamordowana została dżaganem. Nie wykluczali oni całkowicie tej możliwości, jednakże, jak się wyraził prof. dr. Dądziewicz, „takich ran takim narzędziem się nie zadaje”. Ten sensacyjny szczegół skonsternował wszystkich. Jeśli bowiem nie dżagan jest narzędziem mor-

du, w takim razie musiało być inne narzędzie. A jeśli było, to gdzie się podziało?

Zeznania biegłych na tem się kończą. Prof. dr. Dądziewicz i dr. Piro jeszcze nie ukończyli swych zeznań. A ponieważ fragmentarycznie znamy ich opinie z przebiegu pierwszego procesu lwowskiego, wiemy, iż szykują się dalsze emocjonujące niespodzianki.

Jak długo trwać będzie jeszcze proces? Kiedy należy spodziewać się wyroku i jaki będzie końcowy przebieg rozprawy. Zasięgnęliśmy w tej sprawie najbardziej źródłowych informacji i obecnie możemy podzielić się nimi z czytelnikami „Expressu”.

Otóż dziś, z samego rana rozpocznie się dalszy ciąg orzeczeń prof. Dądziewicza i dr. Piro. Pierwsze ich zeznania dotyczyły narzędzia mordu. Z kolei dziś mówić będą oni o charakterze zbrodni w związku ze stwierdzoną w czasie sek-

cji defloracją ś. p. Lusi. Będzie to niewątpliwie najbardziej emocjonujący moment w procesie.

Po prof. dr. Dądziewiczu i dr. Piro, zeznawać będą następni dwaj biegli lwowscy prof. Westfalewicz i chemik dr. Opieński, którzy mówić będą o swych doświadczeniach ze śladami krwi znalezionej na klamkach, murze, futrze oskarżonej oraz chusteczce, znalezionej w piwnicy oraz o badaniu popiołu, pochodzącego z pieca, w którym Gorgonowa miała ponoć spalić ową seledynową koszulę.

Do tych orzeczeń, jako uzupełnienie będzie odczytane sprawozdanie prof. Hirszfelda z Warszawy z analizy krwi wycich płam i wreszcie zabierze głos rzeczoznawca krakowski prof. dr. Olbrycht.

Przypuszczalnie wszystko to ukończone zostanie w Wielki Czwartek, po czym zarządzona zostanie przerwa

święteczna, do wtorku, dnia 18 b. m.

We wtorek nastąpi przesłuchanie dodatkowe dwóch świadków, którzy z powodu choroby nie mogli się dotychczas zgłosić do sądu, oraz ponowne orzeczenie prof. dr. Olbrychta oraz dr. Jankowskiego, tym razem w innej kwestji, a mianowicie na temat stanu umysłowego oskarżonej. Istnieje możliwość, że na środę wezwany będzie na wniosek obrońcy, celem złożenia dodatkowych wyjaśnień prof. Ludwik Hirszfild z Warszawy, jeden z najwybitniejszych uczonych polskich. Niezależnie od tego w środę nastąpi odczytanie aktów całej sprawy oraz wręczenie sędziom przysięgłym pytań.

W czwartek i piątek przemawiać będą prokuratorzy i obrońcy, a w sobotę rano nastąpi posiedzenie ławy przysięgłych, wyniesienie werdyktu i wyrok trybunału.

Krew ś. p. Lusi, czy krew Gorgonowej?

Rozmowa o wynikach analizy krwawych śladów na dowodach rzeczowych ze znakomitym uczonym prof. Hirszfildem

Jak wiadomo, w czasie pierwszego procesu Rity Gorgonowej, który odbył się we Lwowie, największe zainteresowanie wywołała różnica opinii uczonych lwowskich i warszawskich odnośnie śladów krwi. W pierwszym swem orzeczeniu bowiem uczeni lwowscy orzekli, iż krew na podszewce futra oskarżonej jest krwią ś. p. Lusi. Następnie jednak złagodlili oni nieco swe orzeczenie, twierdząc, że nie rozporządzali dostatecznie czułymi przyrządami, które umożliwiłyby im zupełnie bezbłędne dokonanie rozpoznania.

Wobec powyższego na wniosek obrońcy sąd lwowski przesłał dowody rzeczowe do Warszawy, gdzie ślady zbądane zostały przez słynnego uczonego prof. Ludwika Hirszfelda. Prof. Hirszfild wydał orzeczenie wręcz przeciwne twierdząc, iż plamy krwawe na futrze Gorgonowej nie pochodzą z krwi Lusi. Te odmienne orzeczenia skłoniły właśnie obecnie władze sądowe krakowskie do powołania w charakterze trzeciego eksperta prof. dr. Olbrychta.

Zaznaczyć należy, że prof. Ludwik Hirszfild jest uczonym o światowej sławie. Jest on twórcą wynalezionej w roku 1909 t. zw. grupowej metody badania krwi. Od tego czasu metoda jego uznana została przez naukę całego świata i prof. Hirszfild uchodzi za jedną z najznakomitszych powag naukowych w tej dziedzinie.

W związku z kończącym się procesem udzielił prof. Hirszfild niezmiernie interesującego wywiadu.

— Przeprowadzając analizę krwawych śladów na dowodach rzeczowych — mówi prof. Hirszfild — posługiwaliśmy się metodami ustalonymi przez świat naukowy, całkowicie już przedyskutowanymi. W granicach tych metod zastosowano środki specjalnie precyzyj-

ne, gwoili uzyskania jaknajmiarodajniejszych wyników. Całkowity opis analizy przezemnie sporządzony ukaże się drukiem w kwartalniku naukowym „Medycyna sądowa”.

Córeczka Gorgonowej „Kropelka” otrzymuje w więzieniu liczne prezenty

Kraków, 10 kwietnia.
O ile osoba Rity Gorgonowej interesują się wszyscy, jako centralną figurą toczącego się sensacyjnego procesu, równocześnie wielkie zainteresowanie wzbudza mała córeczka Gorgonowej, Kropelka. Dziecko to, które przyszło na świat w więzieniu, pierwsze miesiące swego życia spędza w smutnych warunkach. Nic dziwnego, że ludzie, obojętni, czy wierzą w winę, czy niewinność Gorgonowej, pamiętają o małej córeczce.

W tych dniach na ręce adwokata dr. Woźniakowskiego nadeszła paczka, zawierająca ciepłą sukienkę i lalkę dla Kropelki. Wczoraj z Poznania nadszedł pakiet, zawierający medalik z wizerunkiem Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia dla Kropelki oraz list z błogosławieństwem dla tej małej istoty ludzkiej, która ujrzała światło dzienne w więzieniu.

Pozatem w dalszym ciągu stopy listów otrzymują członkowie trybunału,

prokuratorzy, sędziowie przysięgli i obrońcy. Bardzo ciekawe listy otrzymują obrońcy od inżynierów-architektów, którzy polemizują z biegłym inż. Przetockim na temat możliwości istnienia wody w piwnicy i wyrażają przekonanie, że do tej czynności należało wezwać inżyniera-architekta, a nie inżyniera-hydrografa.

Na ręce sędziów przysięgłych nadszedł w tych dniach list z pogrózkami. Nieznani autorzy grożą, iż w razie umiawnienia zbrodniarki Gorgonowej, na wszystkich sędziów przysięgłych dokonany zostanie zamach.

I ostatni list, który warto omówić, nadszedł na ręce adw. dr. Axera. W liście tym trzej bracia, ziemianie z Bełżyc pod Lublinem, piszą, iż w razie uwolnienia Gorgonowej, zapraszają do siebie na bezpłatny wypoczynek do swej posiadłości w okolicy Nałęczowa. List datowany jest z Lublina 2 kwietnia r. b.

Do chwili wydania wyroku stanowi ten opis jakby własność sądową, ujawnienie której jest niedopuszczalne. Zrozumiałem więc jest, że

i niedopuszczalna jest wobec tego dyskusja. Oświadczenie prof. Olbrychta, który ponoć miał powiedzieć, że nie zgadza się z memi wywodami, nie mogło w żadnym razie dotknąć mnie. Dyskusja naukowa może być rozpoczęta na temat analizy krwi dopiero po wyroku, gdyż tego wymaga panujący usus. Zresztą i po wyroku będzie mogła potoczyć się dyskusja naukowa tylko na łamach pism fachowych.

Jeśli chodzi o ślady krwi na dowodach rzeczowych w sprawie zbrodni brzuchowickiej, analiza wykazała, iż ślady krwi na futrze Gorgonowej nie zawierały grup właściwych dla krwi Lusi, natomiast ślady na chusteczce zawierały te grupy. Przeprowadzona jednak analiza samej chustki wykazała te same grupy, a równocześnie stwierdzono, że takie same grupy, które znajdują się w krwi Lusi, znajdują się też w krwi Gorgonowej.

Konkludując powyższy wynik analizy przyjąć trzeba, że nie potwierdziła ona winy Gorgonowej, ale też nie wykluczyła jej całkowicie.

Te właśnie luki i niedomagania stanowią najbardziej emocjonujące zagadki w toczącym się procesie.

Architekt Zaremba pragnie nadać Romusi swe nazwisko

Warszawa, 10 kwietnia.
Do Sądu Okręgowego w Warszawie, wpłynęło podanie inż. Zaremby, w którym prosi o przyznanie swej nieślubnej córce z Gorgonową, Romusi, prawa noszenia jego nazwiska.

Jedno z pism warszawskich nutuje pogłoski, że p. Zaremba ma w najbliższym czasie ożenić się.

Samolot wpadł w tłum widzów. Jedna osoba została zabita.

Berlin, 10 kwietnia.
Podczas ćwiczeń lotniczych urządzonych przez młodzież narodowo-socjalistyczną na lotnisku Staaken, spadł samolot typu Albatros, zawadziwszy

skrzydłami o przewody elektryczne. Aparat wpadł w tłum widzów, zabijając jedną osobę a drugą raniąc ciężko. Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samolot uległ zdruzgotaniu.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma, dział inzeratowy)

od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Obowiązek szkolny w Krakowie

Na ulicach miasta ukazało się następujące obwieszczenie o powszechnym obowiązku szkolnym:

Obowiązek szkolny w Krakowie jest powszechny.

Podlegają mu od początku 1933-34 roku szkolnego wszystkie zamieszkałe w Krakowie dzieci w wieku od 7 do 14 lat, to jest urodzone w latach: 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925 i 1926.

W związku z tem podaje się do wiadomości mieszkańców:

1. Zapis do publicznych szkół powszechnych dzieci rocznika 1926 oraz z pozostałych roczników tych, które do szkół nie uczęszczają odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 oraz 19 i 20 kwietnia b. r.

2. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną zwolnić je od obowiązku szkolnego lub odroczyć uczęszczanie do szkoły z powodu choroby fizycznej albo umysłowej — powinni wnieść do Rady Szkolnej Miejskiej odpowiednio pisemne zgłoszenia z dołączeniem świadectwa lekarskiego do dnia 1 maja b. r.

3. Rodzice lub opiekunowie dzieci, podlegających zapisowi do szkoły, jeżeli pragną kształcić je nie w publicznych szkołach powszechnych, lecz w innych, czyniących żądanie obowiązku szkolnego, tak państwowych jak i prywatnych albo też w domu, powinni wnieść do Rady Szkolnej Miejskiej odpowiednio pisemne zgłoszenia do dnia 20 kwietnia b. r.

4. Przed zapisaniem dziecka do szkoły należy zgłosić się do Rady Szkolnej Miejskiej (Podzamcze 1) po kartę przydziału do szkoły. Biuro czynne codziennie od godz. 8 do 15.

5. Wszelkie zgłoszenia w powyższych sprawach, wniesione po terminie, rozpatrywane nie będą; dzieci zostaną zapisane do publicznych szkół powszechnych.

6. Przy zapisywaniu dziecka do szkoły rodzice wzgl. opiekunowie obowiązani są przedłożyć kierownikowi szkoły metrykę urodzenia wzgl. chrztu dziecka, oraz świadectwo szczepienia ospy.

7. Dla każdego dziecka jest miejsce w szkole.

WYBOROWE WINA GRONOWE

Perlberger i Schenker

Kraków, Grodzka 48

Na święta ceny **ZNACZNIE** niższe

Z TEATRU MIEJSK. im. J. SŁOWACKIEGO.

Dzisiaj wieczorem na przedstawieniu po cenach zniożonych, powtórzenie ostatniej nowości repertuaru krakowskiej sceny, współczesnej komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej”, z gościnnym występem autora, jednocześnie wykonawcy głównej popisowej roli męskiej, pp.: Jaroszewski i Leliwa w głównych rolach komedji, w dalszej premierowej obsadzie pp.: Bednarska, Kostecka, Romowicz, Walewska, Kondrat, Modrzewski, Ruskowski, Turaki, Wozniak, Woźnik, w opracowaniu scenicznym Józefa Karbowskiego.

Numer świąteczny

„EXPRESSU”

ukaze się w zwiększonej objętości.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje Oddział Expressu w Krakowie, ul. Pijarska 4 od dnia 12 kwietnia włącznie.

Tajemniczy mord w Nowym Sączu

Mężczyzna napadnięty na ulicy i zamordowany

Nowy Sącz, 10 kwietnia.

Wczoraj wydarzył się w Nowym Sączu tajemniczy wypadek, który wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród tamtejszej ludności.

Oto na ulicy Lwowskiej znaleziono na chodniku zwłoki mężczyzny. Zaalarmowane władze policyjne wszczęły natychmiastowe dochodzenie ustalając, iż denatem jest stały mieszkaniec Nowego Sącza. Skotnicki.

Na skutek zeznań przechodniów oka-

Szczałki ludzkie wykopano

podczas prac ziemnych na Placu Wszystkich Świętych

Jak już na jesieni r. u. donosiliśmy zyskał Kraków nowy skwer na Placu Wszystkich Świętych pod gmachem magistratu.

W ostatnich dniach zabrało się ogródnictwo miejskie do urządzania nowego skweru i od kilku dni prowadzone tam są roboty ziemne. Onegdaj natrafili zatrudnieni tam robotnicy na głębokości pół metra na szczątki ludzkie w postaci

3-ch czaszek i pewnej ilości piszczelei. Wczoraj znów tam znaleziono czwartą czaszkę. Kości złożono w stos i zostawiono narazie na miejscu ich wykopania.

Niewątpliwie znajduje się tam większa ilość kości, jako pozostałość po dawnym cmentarzu OO. Franciszkanów, który, podobnie jak inne cmentarze w śródmieściu, został zabudowany.

Lekarze — żydzi uchwaliли bojkot

leków i czasopism niemieckich

Onegdaj wieczorem odbył się wiec lekarzy Żydów z Krakowa, protestujący przeciwko gwałtom hitlerowskim. Wiec zagał lekarz dr. Rafał Landau, witając przedstawicieli Związku lekarzy państwowego polskiego, w którego imieniu przemawiał następnie dr. Jan Landau.

Z kolei obszerny referat o krytycznym położeniu Żydów w Niemczech i gwałtach hitlerowców wygłosił dr. Silberstein, poczem zebrani uchwaliли rezolucję, potępiającą barbarzyńskie gwałty niemieckie wobec ludności żydowskiej, wzywając lekarzy Żydów do bojkotu niemieckich przyrządów lekarskich, niemieckich miejscowości kąpielowych i zakładów leczniczych oraz niemieckich

czasopism.

Wreszcie rezolucja w końcu wzywa związki lekarzy w całej Polsce do podobnej akcji.

W czasie dyskusji postanowiono rezolucję tę przedłożyć konsulatu niemieckiemu w Krakowie oraz poselstwu niemieckiemu w Warszawie.

Organista-oszustem matrymonjalnym

Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia

Ignacy Grzesiewicz, organista kościoła Bożego Ciała w Krakowie, postanowił powiększyć swe dochody i w tym

celu znajomym swym, przeważnie młodym dziewczętom obiecywał ożenek, starając się z tego tytułu wykorzystywać dobrą wiarę dziewcząt, naciągając je na mniejsze lub większe pożyczki, które pobierał pod pretekstem konieczności poczynienia przygotowań przedślubnych.

Proceder ten uprawiał Grzesiewicz przez dłuższy czas, korzystając z naiwności niedoświadczonych dziewcząt, które częstokroć oddawały mu ostatnie swe oszczędności.

Po pewnym jednak czasie sprawa się wydała, ponieważ dwie przyszłe żony Grzesiewicza spotkały się przypadkowo w mieszkaniu organisty, przyczem zdziwiły się obie, że są jednocześnie jego narzeczonymi. Oburzone kobiety wniosły skargę do sądu o oszustwo. Sąd w dniu wczorajszym pociągnął Grzesiewicza do odpowiedzialności za dopuszczenie się sprzeniewierzenia cudzych kwot pod pozorem zawarcia małżeństwa.

Przewód sądowy ustalił, że sprytny organista potrafił wyludzić od Janiny Podhajnej 600 zł., od Heleny Janiec 320 zł., oraz kilkadziesiąt złotych od Rozalii Zielińskiej, narażając ponadto wyżej wymienione na znaczne koszty, związane z przygotowaniem wyprawy ślubnej.

Po przesłuchaniu zarówno oskarżonego jak i poszkodowanych, sędzia dr. Kanzał skazał Ignacego Grzesiewicza na 10 miesięcy więzienia, z zaliczeniem mu aresztu śledczego.

Oskarżonego bronił adw. dr. Plezowski.

Złodziej przychwycony na gorącym uczynku

zadał cios właścicielowi mieszkania, poczem zbiegł

Józef Broszkowski, stały mieszkaniec Krakowa, po powrocie ze spaceru zastał w swym mieszkaniu niepożądanego gościa, trzymającego w ręku jego zegarek na bransoletce, wartości 120 zł.

Na widok gospodarza złodziejaskę rzucił się do ucieczki, Broszkowski nie

stracił jednak zimnej krwi i schwytał go za rękę, wrywając jednocześnie zegarek. Opryszek, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, uderzył Broszkowskiego łepem narzędziem w rękę, poczem zbiegł.

Policja prowadzi dochodzenie.

Nędza krakowskich dozorców domowych

Właściciele domów przeprowadzają redukcje

Onegdaj w lokalu przy ulicy Wiślniej Nr. 8 odbyło się zebranie Związku Zawodowego dozorców i dozorczyń domowych w Krakowie.

Licznie zebrani członkowie i członkinie w szeregu przemówień zobrazowali niedolę, jaka zapanowała obecnie wśród tego zawodu. Powiększający się stale kryzys spowodował znaczną obniżkę płac w wielu domach, jak również zmniejszenie szeregu świadczeń dobrowolnych ze strony lokatorów.

Niedość na tem. Wielu bezrobotnych zgłasza się do właścicieli domów z propozycjami, aby przyjęli ich na dozorców li tylko za samo mieszkanie. Wpływa to, oczywiście, ujemnie na obecną sytuację dozorców i przyczynia się do częstego wydalania dawnych pracowników, a przyjmowania nowych.

Dotychczas miało to miejsce tylko na przedmieściach, gdzie mali właściciele posesyji mają znacznie zmniejszone dochody i w ten sposób chcieli ratować własną sytuację materialną. Obecnie jednak poczęły się zdarzać wypadki podob-

ne i w śródmieściu, gdzie pod błahym pozorem niejednokrotnie zredukowano starych dozorców i przyjęto na ich miejsce nowych, nleższych, oczywiście na dużo lepszych warunkach dla właściciela domu.

Jedyną na to radą jest tylko zapisywanie się do Związku Zawodowego Dozorców, który na zasadzie zawartych umów, może zagwarantować byt swym członkom. Aby rozszerzyć swą działalność, postanowiono w najbliższym czasie przy Związku uruchomić biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej, pragnąc w ten sposób przyjąć z pomocą pokrewnemu zawodowi, również dziś przez los pokrzywdzonemu.

Skazanie pokątnych akuszererek za niedozwolone zabiegi

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Krakowie stanęła 45-letnia Amalja Żbikowa, z zawodu krawcowa, która zajmowała się pokątnie zawodem akuszerki.

Do niej też w sierpniu r. z. zgłosiły się Honorata i Marja Wachałowe z prośbą o dokonanie spędzenia płodu Honoracie Wachałowej. Żbikowa podjęła się zabiegu, którego dokonała w swym mieszkaniu. Operacja wypadła jednak tak nieszcześnie dla pacjentki, że wywiązało się zakażenie krwi i mimo natychmiastowego przewiezienia chorej do szpitala i dokonania powtórnej operacji, zmarła ona po kilku dniach odpływu krwi.

Wachałowa przed śmiercią wyjawiała nazwisko akuszerki, która dokonała niedozwolonego zabiegu. Postawiona w stan oskarżenia Żbikowa pozostaje

obecnie w areszcie pod zarzutem dokonania dwóch dalszych nielegalnych operacji spędzenia płodu.

Na wczorajszej rozprawie Żbikowa nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, zrzucając odpowiedzialność za śmierć na inną akuszerkę, u której rzekomo zmarła miała być przedtem. Przewód sądowy ustalił jednakże niezbicie winę oskarżonej, wobec czego skazana została na 18 miesięcy więzienia.

Jednocześnie sądzona była na wczorajszej rozprawie Marja Wachałowa, oskarżona o poddanie się nielegalnemu spędzeniu płodu. Sąd skazał Marię Wachałową na 6 miesięcy więzienia, darując jej karę na mocy amnestji.

Rozprawie przewodniczył s. o. Stuhr, wotowali s. o. Solecki i Restor. Oskarżał prokurator Garbaczyński, bronił adw. dr. Knoebel.

Niemcy pogwałciły prawa mniejszości polskiej

Związek Polaków na Śląsku Niemieckim wystosował telegram do Ligi Narodów, domagając się zabezpieczenia życia i mienia Polaków.

Katowice, 10 kwietnia.

Z Opolą donoszą:

Dzielnica pierwsza związku Polaków wystosowała do sekretarza generalnego Ligi Narodów w Genewie Sir Erica Drummonda telegram następującej treści:

Powołując się na artykuły 147 i 75

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszki, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, nią po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa z rana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

konwencji genewskiej zwracamy się do rady Ligi Narodów z następującą petycją:

„Prosząc o niezwłoczne jej rozpatrzenie w trybie przyśpieszonym: 2 kwietnia rb. miał odbyć się w Wielkich Strzelcach popisowy zjazd śpiewaczy, impreza kulturalna, bez politycznego znaczenia. Zjazd ten został wbrew konwencji zabroniony. Zakaz umotywował nadprezydent Lukaszek oświadczeniem złożonym delegacji dzielnicy pierwszej związku Polaków w Niemczech, że NIE MOŻE GWARANTOWAĆ BEZPIECZEŃSTWA ŻYCIA BIORĄCYCH W NIM UDZIAŁ uczest-

ników, wobec stosunków panujących obecnie na Śląsku.

Zwracamy się do rady Ligi Narodów z prośbą o:

1) stwierdzenie, że zakaz odbycia tego zjazdu stanowił złamanie konwencji genewskiej,

2) o przywrócenie przez Ligę Narodów jako gwarantkę praw mniejszości polskiej na Śląsku Niemieckim bezpieczeństwa życia i mienia, którego według własnych oświadczeń Niemcy obecnie jej dać nie mogą.

Telegram podpisał w imieniu dzielnicy pierwszej związku Polaków w Niemczech pp. Spsychalski i Bożek.



Rok więzienia za zadanie ciężkich ran w czasie bójki

W listopadzie r. b. na przechodzącej plantami samotną kobietę napadła grupa mężczyzn. W obronie napadniętej stanął Stefan Wałach, przyczem pomie dzy nim a napastnikami wywiązała się bójka, w czasie której Wałach zadał Janowi Łożyńskiemu kamieniem silne uderzenie w głowę, wskutek którego ten stracił przytomność.

Łożyński odwieziony został na oddział chirurgiczny szpitala Sw. Łazarza gdzie poddany został operacji, ponieważ stwierdzono u niego pęknięcie czaszki.

W dniu wczorajszym Wałach odpowiadał przed tutejszym sądem okręgowym jako oskarżony o uszkodzenie ciała i pobicie, przyczem sąd w osobie s. o. dr. Cieśliewskiego skazał Stefana Wałacha na 1 rok więzienia oraz na zapłacenie Łożyńskiemu odszkodowania z tytułu poniesionych przez tegoż kosztów kuracji.

Oskarżał prok. Panek, jako powód cywilny występował adw. dr. Pleszowski, bronił adw. dr. Hollaender.

7 dni aresztu za granie na loterii wiedeńskiej

Przed sędzią dr. Traczewskim toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa przeciwko 47-letniemu urzędnikowi Rudolfowi Łekawie, oskarżonemu o grę na zagranicznej loterii, mianowicie wiedeńskiej, wbrew ustawie skarbowej o loteriach, zakazującej gry na obcych loteriach.

Po udowodnieniu oskarżonemu winy, sąd skazał Łekawę na 5 dni aresztu z zamianą na 100 zł. grzywny oraz 7 dni bezwzględnej aresztu.

Stary Sącz

KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH.

Komitet Obywatelskiej Pracy Kobiet w Starym Sączu od dłuższego już czasu prowadzi kuchnię dla bezrobotnych, wydając dziennie 140 porcji obiadów i 70 podwieczorków.

Pragnąc przysporzyć sobie dochodu, Komitet Obywatelskiej Pracy Kobiet wystawił przed kilku dniami Towarzystwa gimn. „Sokół” wesołą farsę p. t. „Szalony pomysł” z której dochód całkowity dochód przeznaczony został na kuchnię dla bezrobotnych.

Tragedja bezdomnych nędzarzy i wykolejeńców

Miłosierni zakonnicy niosą pomoc najbardziej upośledzonym przez los

Wrażenia z wizyty w schronisku Albertynów

Kraków, 10 kwietnia.

Przytulki, domy noclegowe stały się dzisiaj jaskrawym obrazem naszego życia społecznego. Panosząca się nędza, niustający kryzys powiększają ustawicznie szeregi bezdomnych, dla których jedyną deską ratunku pozostaje schronisko. Wskutek nadmiernego zubożenia nie stać już ludzi na nocleg w domu mieszkim.

Tam tylko mogą udać się ci, którzy posiadają 30 gr. na opłatę za nocleg. — Wszyscy inni garną się do schroniska braci Albertynów, gdzie uczynni zakonnicy przyjmują każdego bez różnicy wieku i wyznania, nie pobierając za to żadnych świadczeń.

Dawniej był to przybytek, obsługujący tylko pewną kastę ludzi. Dziś można tam spotkać przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. W ciągu ubiegłego roku przewinęło się przez to schronisko 1,224 mężczyzn, którym wydano zupełnie darmo 197,640 porcji strawy. Obecnie przebywa w schronisku 200 osób, z czego 150 — to stali pensjonariusze, reszta zaś to przygodni osobnicy, zmieniający się prawie każdej nocy.

Dzieje tych ludzi, to wstrząsająca opowieść jakby zaczerpnięta ze scenar-

Na święta
Migdały, rodzynki, figi
Najtaniej
M. JAWORNICKI, Kraków
Rynek, 44. Długa 82

jusza filmowego. W małych, przepelnionych salach przy ul. Krakowskiej wyrównały się we wspólnej nędzy wszystkie stany i warstwy. Obok zredukowanego urzędnika, leży na wspólnym barłogu żebrak uliczny, obok nędzarz, zbierający śmiecie po podwórkach. Głód i nędza zespoliły wszystkich wspólnym uściskiem niedoli.

Schronisko, przytułek, dom noclegowy, to już ostatnia deska ratunku na podole życia. Stąd idzie się albo do więzienia, albo do grobu. A w obliczu śmierci wszyscy są równi. Trudno zresztą w zarośniętych twarzach, w postaciach odzianych w lachmany rozpoznać, do jakiej warstwy należeli. Dopiero rozmowa z nimi uprzytamnia nam, że mamy do czynienia nieraz ze stuprocentowym inteligentem, zepchniętym przez niefortunny los na dno życia ludzkiego. Mówią niechętnie, krótkimi urywanymi słowami. Pocóż mówić, skoro tyle prze-

żyli. Czy im coś już w życiu pomoże?

Bogata galeria typów. Wchodzą, kłusząc paralitycy, głuchoniemi, kulawi, epileptycy. Między nimi zwraca naszą uwagę dziwny typ, któremu śmiało można nadać przydomek „człowieka leśnego”. Zarówno jego ubiór jak i ruchy wskazują na to. Jest emigrantem polskim wydalonym z Czech za włóczęgostwo i brak dokumentów. Po polsku prawie nie mówi, po czesku umie kilkanaście wyrazów, na zapytania odpowiada skowytami dziękiego człowieka, śmiejąc się przytem niesamowicie i wyzrucając z gradla stek niezrozumiałych wyrazów.

Na zakończenie obraz godny Dantego. Zbliżamy się do izby, która nosi nazwę „Sali śmierci”. Izba chorych, w której konają powolną śmiercią ludzie wykreśleni już z życia. Na skromnym łóżku, wysłanem słomą, pod cienkim kocem leży manekin ludzki z kaprawymi oczami — 73-letni starzec Dobrzański. Od szeregu miesięcy kona na uwiad starczy. Patrzy na nas mętnymi źrenicami, napróżno starając się zrozumieć, co się mówi do niego. Widmo śmierci zda się unosić nad jego łóżem. Kapliczny zapach trupiarni. W pobliżu 50-letni Józef Goryl leży toczony rakiem, przykuty do łóża. Od kilku dni nie przyjmuje prawie pokarmów, radby już skonać, aby uwolnić się od męczarni.

Opuszczamy „salę śmierci” przytłoczeni ogromem nieszczęścia ludzkiego, przybici nędzą wyzierającą z oczu tych biedaków, wydziedziczonych z życia. Po drodze dowiadujemy się, że w tej izbie zmarło już w ciągu ubiegłego roku 9 osób.

Przybory biurowe, kancelaryjne szkolne
Z. ZIEMICKI, Kraków, Płac MARJACKI 2.
Zadajcie cennika.

REPERTUAR TEATRÓW.
TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 20
„Tak — a nie inaczej” (gościnne występy Mariusza Maszyńskiego).
TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — o godz. 7 wiecz.
— Męka Pańska.

REPERTUAR KIN.
ADRIA: — „Sewilla, miasto miłości”.
APOLLO - Jędrzyska Nerona (W cieniu krzyża)
ATLANTIC — „Jan Strauss — Król walca”
BAGATELA: — „Drewniane krzyże”
PROMIEN: — „Bomby nad Monte Carlo”.
SŁOŃCE — „Śpiewające miasto” i „Sekretarka osobista”.
SZTUKA: — „Panienka i milion”.
SWIT — „Blekityna rapsodia”.
UCIECHA — „Igrzyska Nerona” (W cieniu krzyża).
DOM ŻOŁNIERZA — „10 minut strachu” i „Dziewczę z północy”.

Kto może zostać sędzią przysięgłym

Zarządzenie magistratu dla właścicieli domów

Magistrat podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sędziów przysięgłych.

Spisy te uskutecznią będą Komisariaty Obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki, potrzebne do wygotowania spisów. Druki te mają właściciele realności w myśl pou-

czenia, zamieszczzonego na druku, dokładnie we wszystkich rubrykach wypełnić, podpisać i natychmiast zwrócić do Komisariatu Obwodowego.

Uprasza się wszystkich właścicieli realności o zastosowanie się do zarządzenia Magistratu i ułatwienie w ten sposób czynności Komisariatom Obwodowym.

Ochrona ogrodów miejskich

Surowe kary za niszczenie plantów

Magistrat przypomina przepisy rozporządzenia o ochronie plant i ogrodów miejskich. W myśl tych przepisów należy na plantach i w ogrodach miejskich zachowywać się w sposób, wykluczający wszelkie uszkodzanie urządzeń plantacyjnych.

Zakazane jest zaśmiecanie i zanieczyszczanie plant i ogrodów. Planty i

ogrody przeznaczone są wyłącznie dla ruchu pieszego, jeżdżenie wozami, rowami itp. jest wzbronione.

Psy należy stale wodzić na smyczy. Nad przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa Magistratu i Policji Państwowej, a niestosujący się do nich będą surowo karani.

Hitleryzm potępiony przez Anglię i Francję.

Wielkie manifestacje antyniemieckie w Paryżu i Lyonie.—Publicysta angielski Garvin przepowiada rychły upadek rządów hitlerowskich.

Wysłannik Hitlera w drodze do Rzymu.

Berlin, 10 kwietnia.

Dzisiaj popołudniu min. Goering odleciał specjalnym samolotem do Monachium, skąd po krótkim postoju udał się w dalszą drogę do Rzymu.

Londyn, 10 kwietnia.

Najbardziej zdecydowany zwolennik Niemiec wśród publicystów angielskich, znany Garvin w „Observer” w artykule wstępnym pod nagłówkiem „Niemiecka zagadka”, występuje kategorycznie przeciwko rządowi Hitlera. Omawiając filozofię Hitlera czystości rasy, autor artykułu dowodzi, że dzisiejsi Niemcy są pod względem rasy mieszaniną teutonów, słowian i celtoń i wcale nie mogą pretendować do spadkobierców dawnych Germanów. Hitler sam niema w sobie nic typowo-germańskiego.

Ponadto ideał germaństwa — stwierdza Garvin — wcale nie jest ideałem wyższej kultury.

Cywilizacja postępowała naprzód zaimpulsowana elementami germańskimi, jak wogóle aryjskimi, miały z nią coś wspólnego.

Największym błędem hitlerowców — pisze dalej autor — jest zachęcanie la-

twowiernych mas do oczekiwania niemożliwych rzeczy. Ani w zakresie wewnętrznym ani zagranicznym hitleryzm nie może dokonać tych praktycznych lub moralnych cudów, jakie program jego zapowiada. Hitleryzm wznieca we Francji i Polsce oraz Małej Entencie wzburzenie, odrywa od Niemiec opinie publiczną Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

W tych warunkach zarówno rozbicie jak i rewizja stają się coraz bardziej trudne.

Dalej autor pisze, że niewiara i zwątpienie są w Niemczech rozpanoszone bardzo szeroko a widomy charakter osiągnie to w ciągu najbliższej zimy, a może i wcześniej i nastąpi rozczarowanie. HITLERYZM MOŻE NIE PRZE-

TRZYMAĆ NAWET SWYCH PLANOWANYCH CZTERECH LAT.

Lyon, 10 kwietnia.

Na meetingu zorganizowanym przez Ligę międzynarodową zwalczania antysemityzmu, w obecności 5000 uczestników przemawiali przedstawiciele kościołów katolickiego, protestanckiego i rabinatu francuskiego.

Zgromadzeniu przewodniczył Herriot, który wygłosił dłuższe przemówienie, pozbawione zresztą akcentów politycznych. Herriot zaznaczył, że ostatnia fala prześladowań żydowskich w Niemczech nie była pierwszą. Uznając konieczność obrony Herriot przedstawił rezolucję, domagającą się przywrócenia równych praw obywatelskich prześladowanym żydom Rzeszy Niemieckiej.

— Paryż, 10 kwietnia.

Wczoraj odbył się tu meeting protestacyjny przeciwko antysemityzmowi hitlerowskich Niemiec. Między innymi zabierał głos wiceprezes stronnictwa radykalnego, Cayser, który poruszając zagadnienie obecnej sytuacji międzynarodowej PRZESTRZEGAŁ RZĄD FRANCUSKI, ABY NIE DAŁ SIĘ ZŁAPAĆ W PUŁAPKĘ NASTAWIONĄ PRZEZ HITLERA NA FRANCJĘ.

Pozatem przemawiali najwybitniejsi przedstawiciele lewicy społecznej francuskiej, a między in. Leon Blum, który nawoływał do walki z nieprawością hitlerowców.

Pozatem uchwały powzięte na meetingu zareagowane były w formie bardzo ostrej.

Mussolini żąda rewizji traktatów.

Szef rządu włoskiego ogłosił nowy artykuł w prasie niemieckiej, atakując Małą Ententę i Ligę Narodów.

Berlin, 10 kwietnia.

„Boersen Curier” ogłasza artykuł Mussoliniego zatytułowany „Idea rewizji kroczy naprzód”.

Autor artykułu stara się na wstępie wykazać, że „Mała Ententa” nie może być uznana za pięte mocarstwo z uwagi na przeciwieństwa interesów politycznych i gospodarczych pomiędzy jej członkami.

Celem właściwym nowego paktu, zawartego przez Małą Ententę jest, jak

stwierdza Mussolini, utrzymanie status quo i rozbicie wszelkiej próby rewizji traktatów pokojowych.

Mimo to Mussolini jest zdania, że idea rewizyjna czyni postępy i staje się silniejszą od papierowych protokółów.

Premier włoski przypomina swe oświadczenia, że traktaty nie są wieczne i że ciężkie zawikłania dadzą się uniknąć tylko przez rewizję traktatów. Mussolini dodaje tu uwagę, że tego ro-

dzaju rewizja, której celem jest uniknięcia nowej katastrofy wojennej musi być przeprowadzona przy pomocy Ligi Narodów, jak to zresztą przewidywał i dopuszczał przedstawiony pakt.

Autor w końcu przestrzega, że jeżeli Liga Narodów nie przystąpi w czasie i z naciskiem do rozwiązania tego zagadnienia rewizji, to los jej jest zgóry przesądzony.

Proces przeciw inżynierom angielskim

rozpocznie się 12 kwietnia w Moskwie

Moskwa, 10 kwietnia.

Proces 31 oskarżonych o sabotaż w przemyśle elektrotechnicznym wyznaczono na dzień 12 b. m. w południe.

Na posiedzeniu kolegium obrońców sowieckich obrony oskarżonych oficerów angielskich podjęli się adwokat Brande, znany z dotychczasowych procesów oraz wybitny obrońca polityczny z czasów przedrewolucyjnych, Komodrow i Wodow oraz adw. Dałmatowski.

Specjalny wysłannik biura Reutersa, red. Fleming, przybył już do Moskwy. Londyński adwokat Furner przybywa jutro.

Przyjazd znakomitego dziennikarza angielskiego Frazera nie jest zdecydowany podobno ze względu na rzekome trudności w uzyskaniu wizy sowieckiej.

Opublikowanie aktu oskarżenia oczekiwane jest w dniu jutrzejszym.

Zwłoki komendanta „Acronu”

wyłowione z morza

Waszyngton, 10 kwietnia

Statek straży nadbrzeżnej wyłowił zwłoki komendanta Berry, kierownika morskiej stacji lotniczej oraz zwłoki komendanta Maccarda dowódcy „Acronu”. Przy zwłokach znaleziono notatnik z informacjami dotyczącymi ostatniej podróży.

Dotychczas znaleziono zwłoki 3 oficerów katastrofy sterowca.

Zbiórka na rzecz ofiar prześladowań w Niemczech

Warszawa, 10 kwietnia.

Zjednoczony żydowski komitet dla walki z prześladowaniem żydów w Niemczech na posiedzeniu dnia 9 b. m. uchwalili rozpocząć w całym kraju akcję zbiórki na rzecz żydów, uciekinierów z Niemiec.

Na tym samym posiedzeniu wyznaczono termin ogólnej konferencji organizacji żydowskich w Polsce na niedzielę 16 b. m.

Nowy strejk kolejarzy irlandzkich

Dublin, 10 kwietnia.

Wobec niezadowolenia kolejarzy z wyniku ostatniego strejku, około 5000 członków związku narodowego kolejarzy opuściło dziś prace. Prawdopodobnie żaden pociąg nie opuści dziś Dublina.

Komuniści chcą obalić rządy Hitlera drogą zbrojnego zamachu. — Sensacyjne uchwały „Kominternu” o dalszej taktyce komunistów niemieckich.

Moskwa, 10 kwietnia.

W Komitecie wykonawczym „Kominternu” odbyła się dzisiaj wielka dyskusja w sprawie zachowania się komunistów niemieckich wobec regimu hitlerowskiego w Niemczech.

Z ramienia centralnego komitetu

partii komunistycznej Niemiec wygłosił referat Heckert.

Po długiej debacie, podczas której pod adresem komunistów niemieckich padło wiele zarzutów i oskarżeń, komitet wykonawczy „Kominternu” uznał taktykę komunistów niemieckich za wła-

ściwą, zaś warunki do zbrojnego sprzeciwu w objęciu władzy przez narodowych socjalistów za niedojrzałe.

Całą winę zwałono na politykę socjal-demokratów, która przez cały czas trwania republiki weimarskiej łącznie z drugą międzynarodówką — zdaniem „Kominternu” — udaremniała „utworzenie wspólnego frontu antyfaszystowskiego”, tak że próba ogłoszenia strajku generalnego zaraz po objęciu władzy przez Hitlera wykazała, że niemiecy komuniści nie mieli za sobą większości klasy robotniczej.

Nowa taktyka komunistów niemieckich zatwierdzona przez komitet wykonawczy „Kominternu” polegać ma na wyjaśnianiu masom, że polityka socjal-demokratów doprowadziła do klęski klasy robotniczej w Niemczech. Rządy Hitlera zaś muszą się skończyć katastrofą Niemiec. Wreszcie niemiecka PARTJA KOMUNISTYCZNA PRACOWAĆ MA NAD PRZYGOTOWANIEM DO OBALENIJA DYKTATURY NARODOWYCH SOCJALISTÓW W DRODZE ZBROJNEGO ZAMACHU STANU

Ameryka nie wyśle ambasadora do Berlina.

Roosevelt podda obserwacji regime Hitlera.

Londyn, 10 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt postanowił wstrzymać narazie desygnowanie nowego ambasadora w Berlinie.

Przed dokonaniem nominacji Roosevelt pragnie jakoby poddać rząd Hitlera pewnej obserwacji i przekonać się w jakim kierunku regime ten zmierza.

W związku z tem zasługuje na uwagę informacja „Sunday Express”, że prezydent Roosevelt dać miał przez Normana Davisa wyraźne do zrozumienia w Berlinie, że bynajmniej nie zaprasza do Waszyngtonu osobiście Hitlera, lecz tylko upelnomocnionego delegata rządu niemieckiego. Z tego powodu Hitler podobno postanowił nie wysyłać do Waszyngtonu nikogo i zadowolili się nowomianowanym ambasadorem, b prezydentem Banku Rzeszy Lutherem.

Norman Davies opuścił Berlin

Wnuk Bismarka jest „niepewny”

Berlin, 10 kwietnia.

W niedzielę Norman Davies w towarzystwie małżonki opuścił Berlin udając się z powrotem do Paryża.

W ciągu wczorajszego popołudnia Norman Davies konferował z von Buelowem i ambasadorem Nadolnym prze-

wodniczącym delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową.

Berlin, 10 kwietnia.

Dotychczasowy sekretarz stanu w pruskim ministerstwie spraw zagranicznych von Bismarck, wnuk „żelaznego kanclerza” został przeniesiony w stan tymczasowego spoczynku.

Zuchwały napad bandycki pod Łodzią

Złoczyńcy zranili wieśniaka i zrabowali 295 złotych.

Łódź, 10 kwietnia.

Do mieszkania niejakiego Jerza Stefiana w Kolonii Zerechowo wdarło się dwóch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękę. Po steroryzowaniu domowników bandyci zażądali wydania

pieniędzy. Jeden z napastników wystrzelił 3 razy z rewolweru do Jerza raniąc ciężko. Bandyci zrabowali 295 zł. zbiegli. Zarządzono energiczny pościg.

Porwani oficerowie angielscy

znajdują się na statku korsarzy chińskich

Tokjo, 10 kwietnia.

Korsarze chińscy, którzy z pokładu „Nanczang” porwali 4 oficerów angielskich znajdują się według otrzymanych informacji w dalszym ciągu na morzu a nie na stałym lądzie.

Wersja o pozostawieniu korsarzy i jeńców na lądzie miała być puszczona specjalnie przez bandytów, dla zmylenia śladów.



Na boiskach krakowskich

Wyniki mistrzostw piłkarskich klasy A, B i C

Ubiegła niedziela przyniosła wielkie niespodzianki w rozgrywkach piłkarskich. Specjalnie tyczy się to spotkań A-klasowych, gdzie padły zupełnie niespodziewane rozstrzygnięcia.

Szczegółowe wyniki wszystkich meczów podajemy poniżej.

KLASA A.

Grzegorzeczi — Makabi 4:0 (1:0).

Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie, a w każdym razie daleko odbiegały od poziomu wymaganego od pretendentów tytułu na mistrza. Atak Makabi grał zbyt miękko, w polu kombinował nieźle, pod bramką brakowało jednak wykończenia. To też silni i wytrzymali gracze Grzegorzeczek, prędko przejmują inicjatywę, strzelając do paury jedną bramkę. Po pauzie dalsza przewaga ambitnie grającego Grzegorzeczek, który uzyskuje jeszcze trzy bramki przez Habera i Kozłowskiego. Z drużyny Grzegorzeczek podobać się mogli Haber, strzelec trzech bramek, Kozłowski i Stolarczyk. Z Makabi Mandelbaum. Sędzia p. Dr. Lustgarten usunął bramkarza Makabi Afterguta, za rozmyślne kopnięcie przeciwnika. Publiczności dość dużo.

Olsza — Legja 3:0 (1:0)

Obie drużyny zaprezentowały się b. słabo, przyczem Olsza mimo zwycięstwa dostrzegła się całkowicie do poziomu gry przeciwnika. Przebieg gry nie wskazywał jednak aby Legja na tak wysoką przegraną zasłużyła. Atak jej nie umiał zdobyć się na żadną wartościową akcję, a sporadyczne wypadki Grabki lub Czapka nie wystarczyły na przełamanie dobrze grającej obrony Olszy.

Doskonały napastnik Olszy Michalak, przetrzymywaniem piłki, psuł też często wszystkie akcje.

Strzelcami bramek byli: Rechiowicz 2 i Michalak II. Sędzia p. Berwald bez zarzutu.

Wawel — Korona 3:0 (1:0).

Wynik zwycięski zawdzięcza Wawel swemu doskonale usposobionemu atakowi, w szczególności świetnie grającemu Lepichowi i Piątkowi.

Gra stała pod znakiem lekkiej przewagi Wawelu, który jednak nadużywał siły fizycznej. Bramki zdobyli Sucharski, Lepich i Piątek z pięknego voleja. Sędziował dobrze p. Heitner. oP zawodach doszło do burzliwych scen. Oto część sfanatyzowanych zwolenników Korony, niezadowolona z wyniku i orzeczeń sędziego, poturbowała go, jak również graczy Wawelu, tak że sędzia i gracze musieli pod osłoną policji schodzić z boiska. Faktem tym zająć się powinien Wydział Gier i Dyscypliny KZOPN winowajców surowo ukarać.

Unja — Fablok 5:0 (0:0).

Porażkę swą zespół chrzanowski ma do zawdzięczenia słabej grze ataku.

W drugiej połowie gospodarze dopingowani przez publiczność, zdobywają w krótkim stosunkowo czasie 5 bramek przez Nowaka 2, Boratkiewicza 2 i Skorobohatego 1. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługują: Szydło, Jędrzejewicz, Nowak i Skorobohaty.

U pokonanych — Hauser, obrona i środek pomocy. Sędziował p. Stopa bardzo dobrze.

KLASA B.

Nadwiślan Siła 5:0 (2:0).

Przez cały czas zawodów silna prze waga Nadwiślanu, który przy lepszej dyspozycji strzałowej mógł uzyskać wynik dwucyfrowy. W obecnej formie Nadwiślan jest prawie pewnym kandydatem na mistrza klasy B.

Siła zawiódła na całej linii.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bator 2, Kozłowski 2, i Fiala 1. Sędziował dobrze p. Rumpel junior.

Hakoah — Czarni 1:0 (1:0).

Chaotyczne i bezplanowe kopanie, bez żadnej przewodniej myśli, uganianie się 22 graczy po boisku — oto obraz tego spotkania.

Z ogólnego chaosu wylaniali się dwaj jako tako grający zawodnicy, Kleinman z Hakoahu i Czapla z Czarnych. Bramkę dla Hakoahu zdobył Beer. Sędzia p. Zapiór.

Łobzowlanka — Polonia 2:0 (0:0).

Polonia lekko uporała się ze swym przeciwnikiem, który nie był dla niej zbyt groźnym. Bramki uzyskali Szczepczyk i Gurowski. Polonia nie wykorzystała karnego. Sędzia p. Immergluck.

Sparta — Orleńca 4:0.

Sparta, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa pokonała gładko drużynę krakowskich drukarzy. Grę Sparty, cechowały szybkie nieskomplikowane podania, tudzież skuteczność w sytuacjach podbramkowych, — na co nie potrafiła się zdobyć drużyna Orleńca. Bramki strzelił: Pawlik I, Szostak I i Urban II. Na specjalną wzmiankę zasługują Łabędź i Szostak. Sędzia p. Wołoszyn słaby.

Patria — Hakadur 3:0 (0:0).

Patria była naogół zespołem lepszym wykazując lepszy start do piłki. W drużynie Hakaduru, raził brak umiejętności wyzyskiwania sytuacji podbramkowych i brak strzelców. Jeśli chodzi o przebieg gry to wynik powinien opiewać znacznie wyżej, jedynym bowiem pełnowartościowym graczem Hakaduru był Sperling. Reszta bardzo słaba, — zwłaszcza bramkarz Kornblum. Sędzia p. Jachowicz.

KLASA C.

Hagibor — Gwiazda 4:1 (1:1).

Drużyna Hagiboru była od samego początku lepszą w polu, nie potrafiła jednak przez dłuższy czas wyzyskać swej przewagi, napotykając na silny opór obrony przeciwnika.

Dopiero po przerwie Hagibor górował wyraźnie nad przeciwnikiem, prze- bywając cały czas na jego połowie. —

Bramki strzelili Schmalzholtz 2, Szubert i Fingerhut III po jednej. Dla Gwiazdy Grunner. Sędzia p. Leffelfeolz.

Zwierzyńcecki — Garbarnia Ib 2:1 (0:0).

Zawody towarzyskie. Do przerwy obustronne wysiłki nie przynoszą żadnych bramek. Gra wyrównana nawet z lekką przewagą Zwierzyńceckiego. Po pauzie gra nieco się ożywia. W dwudziestej minucie lewy łącznik Zwierzyńcecki uzyskuje pierwszą bramkę. W niedługim czasie wyrównuje Garbarnia przez Harlendera. Decydującą bramkę uzyskuje Zwierzyńcecki za Faul na polu karnym podyktowanym zbyt pochopnie przez sędziego. Mimo, że Zwierzyńcecki gra w 10-kę, bez usuniętego Cyganika, zwycięstwo pozostaje przy nim. Sędziował słabo p. Weinreb.

Nowowiejski — Warna 0:0.

Zawody do emocjonujących nie należały. Gra z obu stron fair, w czym zasługa sędziego p. Helsingera, który od pierwszej chwili, obie drużyny przytrzymał krótko, nie dopuszczając do ostrej gry.

Z. F. G. — Kabel 0:0.

Zawody towarzyskie. Według przebiegu gry Z. F. G. powinien te zawody wygrać, górował bowiem zwłaszcza po pauzie nad przeciwnikiem. Obie drużyny jeszcze nie w formie. Sędzia p. Taubman.

Cracovia II — Wawel II 3:1 (2:1).

Spacerowe tempo gry obu zespołów. Obie drużyny nie nadwyreżały się zbyt, wiedząc, wiedząc, że nie grają o punkty. Sędzia p. Wiktorowicz.

Rakowiczanka — Prądniczanka 3:2 (2:0).

Gra obu drużyn równorzędna. Prądniczanka nie wykorzystwała szeregu sytuacji podbramkowych. Sędzia p. Nowak.

Zwycięstwo bokserów polskich

Wicemistrz śląska niemieckiego pokonany przez Slavie

W Zabrzju na Śląsku opolskim odbyły się zawody bokserские wicemistrzów drużynowych Śląska polskiego i niemieckiego.

Zawody stały na wysokim poziomie, aczkolwiek nadmienić należy, że niemieccy sędziowie, jak zwykle, przez swą stronniczość, wiele psuli. — Przy obiektywnym sędziowaniu: sprawiedliwym odzwierciedleniem zawodów byłby wynik 10:6 na korzyść gości. — Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Od wagi muszej do ciężkiej — Slavia na pierwszym miejscu.

SUS — Jamik, polak, przez wszystkie starcia ma przynajmniej przewagę i zwycięża na punkty.

Gołab — Ruda. Mimo lekkiej przewagi Gołaba sędziowie przyznają zwycięstwo Niemcowi.

Choroba — Czembora. Walkowerem z powodu nadwagi Niemca — zwycięża Choroba — w spotkaniu przyjacielskim na punkty zwycięża Czembora.

Białas — Rduch. Białas był w świetnej formie — pięknym stylem zbierał punkty, lecz i tu sędziowie skrzywdzili polaka, ogłaszając wynik remisowy.

Gnida — Biewald. Gnida po pięknej walce uzyskał zaszczytny remis z mistrzem Śląska opolskiego.

Jaszulik — Horst. Zawodnik Sławji uprawia przeważnie zapaśnictwo — w boksie jest on narazie tylko dobrym materiałem.

Niemiec miał zdecydowaną przewagę i zwyciężył zasługując na punkty.

Cebula — Schmidt. Technicznie najlepsza walka wieczoru przynosi zasługę zwycięstwo polaka.

Inż. Masny — Richter. Rutynowany Richter miał lekką przewagę nad początkującym zawodnikiem Sławji. — Zwy-

cięża na punkty — Richter.

Ostateczny wynik 10:6 dla Polaków. W ringu sędziował p. Hanke z Gliwic. Publiczności ponad 1500 osób.

Piłka nożna na Śląsku

A. K. S.—Orzeł (Weinowiec) 1:2 (1:2).

Ostatnie, tegoroczne spotkanie o puchar „Expressu” zakończyło się niespodziewanym lecz zasługującym zwycięstwem Orła.

Bramki uzyskali dla zwycięzców: Świerczyński i Koppe, dla pokonanych punkt honorowy zdobył Gliwicki.

Sędziował p. Hahn z Szarleju. Publiczności 2 tysiące.

Ze spotkań towarzyskich na specjalną uwagę zasługuje sensacyjna porażka I. F. C. w spotkaniu z „K.S. 06” Mysłowice. — Wyniki były następujące:

w Katowicach:

I. F. C. — „06” Mysłowice 2:3 (1:0)

Mysłowiczanie, po ich zaszczytnej przegranej z „Wisłą” i tym razem udowodnili w bieżącym sezonie, iż znajdują się w doskonałej formie. W spotkaniu z mistrzem I. F. C., myśłowiczanie wykazali niezwykłą ambicję, I. F. C. z początku lekceważył przeciwnika, a pod koniec gry nie był w stanie odpowiednio wykorzystać swej wyższości technicznej.

Bramki uzyskali dla „06”: Pioskownik 2 i Fuchs. Dla katowiczian: Pośpiech i Biniok. — Sędziował p. Knauer. — Publiczności 2.000.

w Lipinach:

Naprzód—K. S. Dąb 3:2 (3:1).

Zwycięzca rozgrywek o puchar „Expressu” — K. S. Dąb — na spotkaniu przyjacielskim z Naprzodem do-

Czechosłowacja — Austria 2:1 (0:0).

Doroczny międzypaństwowy mecz piłkarski Austria — Czechosłowacja rozegrany w dniu wczorajszym we Wiedniu zakończył się zupełnie nieoczekiwane zwycięstwem drużyny czechosłowackiej w stosunku 2:1 (0:0).

Gra była bardzo zaciekła.

W drugiej połowie zespół czeski grał ze szczęściem podczas gdy napastników austriackich prześladował ogromny pech.

Ważne uchwały walnego zebrania zw. związków

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zebranie Związku Związków Sportowych.

Z ważniejszych uchwał zebrania wymienić należy zatwierdzenie podatku 2 procent od imprez amatorskich na rzecz Z.Z. za wyjątkiem Śląska, gdzie podatek ten wynosić będzie tylko 1 procent, nadanie członkostwa honorowego pułk. Glabiszowi i radcy Forysiowi.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych.

Postanowiono w dalszym ciągu zabiegać o to, by uchwała ta została zniesiona.

Omawiano również sprawę przygotowań do następnych Igrzysk Olimpijskich, przyczem postanowiono zastrzyć minima olimpijskie oraz odebrać komitetowi Olimpijskiemu prawo wystawiania ekspedycji w poszczególnych gałęziach sportu bez zatwierdzenia Zw. Związków Sportowych.

Eliminacje bokerskie na Śląsku

Wbrew statutowi PZB, Śląski okręgowy ZB przeprowadził eliminacje na mistrzostwa Polski, która jak wiadomo w bieżącym miesiącu odbędą się w Warszawie.

Walki odbyły się w wadze muszej i koguciej.

W wadze muszej: Górecki, Stadjon, niespodziewanie pokonał mistrza Śląska, Nowakowskiego (Pol. — K.S.), w koguciej: Cichy (Pol. K.S.), mimo technicznej przewagi nad nowoupieczonym mistrzem Śląska, Nawa (I.K.B.Sw.) uzyskał wynik remisowy.

Skład Śląska na mistrzostwa Polski przedstawia się następująco: Górecki — Nawa, Rudzki — Milin, Bruski — Wiczorek, Wystrań i Wocka.

Piłkarstwo na Śląsku

Lipin wyjechał w silnie osłabionym składzie — bez swych czołowych zawodników — którzy ostatnio odbywają służbę wojskową. Mimo to, rewelacyjni A-klasowcy stawili dzielny opór pretendentowi do tytułu mistrza Śląska — Naprzodowi.

Bramki uzyskali: dla Naprzodu Nastula 2, Kaczmarczyk 1; dla Dębu obie Szojda.

Diana—Pol. K. S. 3:4 (1:2).

Zasługujące zwycięstwo Pol. K. S., który wystąpił w osłabionym składzie bez wojskowych.

Bramki uzyskali: Zur 2, Klimsa i Belek po jednej. Dla Diany bramki strzelili: Czempisz 2 i Jurczyk 1.

Kolejowe P. W.—Pocztowe P. W. (Katowice) 1:0 (0:0).

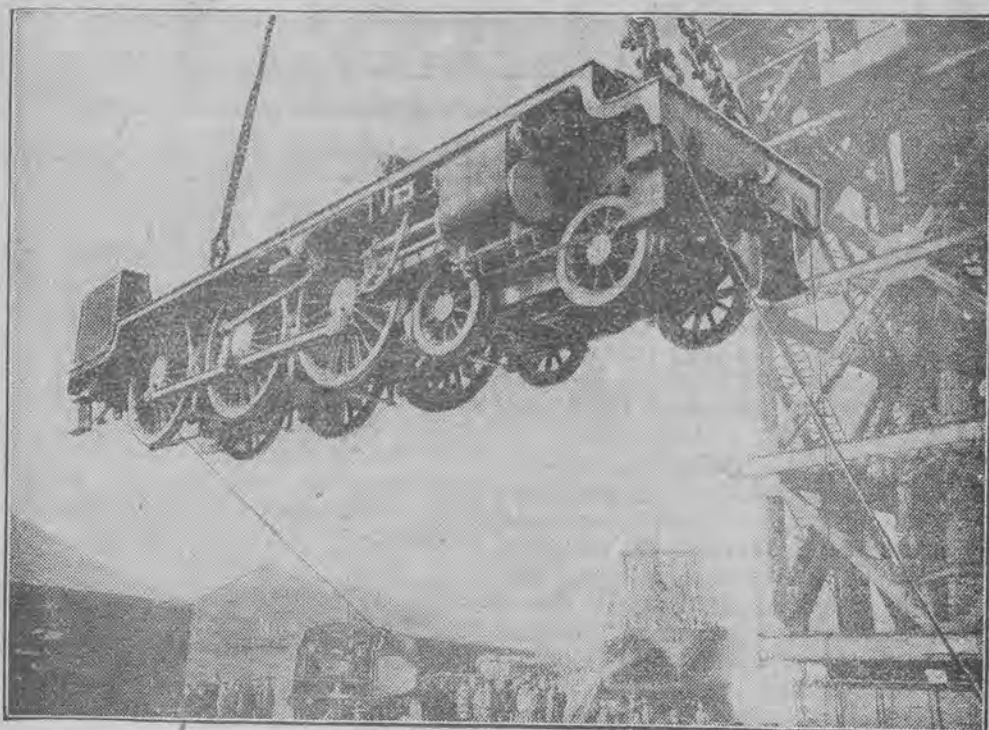
B. klasowy zespół pocztowców znajduje się w rewelacyjnej formie — młoda drużyna „pocztowców” stawia dzielny opór rutynowanym ligowcom, którzy jedyną bramkę uzyskali z rzutu karnego, którego egzekutorem był Rzychoń. — Sędziował p. Pardoń.

Słowian—Pogoń (Katowice) 3:0 (1:0). „22” Mała Dąbrówka—„Orkan” Wielka Dąbrówka 4:1 (3:0).

„Haller” Wielkie Hajduki—„Rozwój” Katowice 3:1 (2:0).

„Stadjon” Mikołów—„Strzelec” Pszów 4:3 (0:1).

„Latający holender” w drodze do Ameryki



Słynny express angielski „Royal Scot”, składający się z olbrzymiej lokomotywy i 8-tu wagonów, załadowany został na transportowiec linii „Canadian Pacific”, udający się do Ameryki. Na kontynencie amerykańskim express ten odbędzie 4400 mil, poczem umieszczony zostanie na wystawie światowej w Chicago. Zdjęcie przedstawia jeden z wagonów, ładowany na statek.

Auta parowe w Anglii



Dla zażegnania kryzysu węglowego w Anglii, skonstruowano tam samochody, pędzone za pomocą pary. Na zdjęciu widzimy angielskiego ministra komunikacji, któremu zademonstrowano nowe wozy.

Poraz pierwszy w Londynie



W Londynie bawią obecnie poraz pierwszy od 19-tu lat ks. Hubert Pruski (z prawa) i ks. Fryderyk Franciszek von Meklenburg-Schwerin (z lewa). Od 1914 r. Anglia nie gościła u siebie ani jednego z książąt niemieckich.

„Podejrzani” przeciwnicy Hitlera



Na zdjęciu widzimy partię przeznaczonych do obozów koncentracyjnych politycznych przeciwników Hitlera w punkcie zbornym w Oranienburgu obok Berlina.

Codzienna nowelka „Expressu”

Dźwięczny głos.

„Proszę o przesiadkę na omnibus”, powiedziała głośno Ellen. Młody mężczyzna, który siedział przed nią, odwrócił się gwałtownie i spojrzał jej w twarz. Po chwili wstał ze swego miejsca, patrzył na nią przez chwilę i powiedział:

— Proszę mi wybaczyć moją natarczywość... ten głos... Nie, muszę pani powiedzieć, jak bardzo szczęśliwy jestem, mogąc ją oglądać, zamiast tylko słyszeć.

— Jakto? — odpowiedziała Ellen, lekko zmieszana. — Pan mnie zapewne bierze za kogo innego.

— Wykluczone, — skłonił się mężczyzna. — Są tylko dwa, naprawdę ładne, radiofoniczne głosy kobiece. Jedna, to rzymska speakerka, a druga to popularna recytatorka bajek dziecięcych. — Bajek, którym przysłuchuje się wielu dorosłych i między innymi i ja. Nigdybym jednak nie uwierzył, że pani jest taka młoda i taka ładna. Śpiewa pani również nieprawda?

— Ależ pan się z pewnością myli. — Nie miałam nic do czynienia z radjem, jestem uczennicą konserwatorium, ale uczyć się muzyki, nie śpiewu.

— Niemożliwe. — Powiedział on. — Ten głos, ten cudowny timbre. Powinna go pani wykształcić.

Ellen wstała. Na najbliższym przy-

stanku musiała przesiadnąć. Henryk jednak, przypadkowo w tę samą stronę. — U celu drogi, prosił ją, aby wstąpiła z nim na chwilę do małej cukierenki. Tam umówili się na następne spotkanie.

Czternaście dni później, była Ellen już po ostatecznych egzaminach i z patentem na nauczycielkę muzyki, wyjechała na wypoczynek.

Przez pełne dwa miesiące byli bardzo szczęśliwi. Mimo to, Ellen zauważyła, że Henryk nie interesuje się nigdy jej przeżyciami i jej kłopotami. Ilekroć próbowała opowiadać mu o swych niepowodzeniach i niemożności znalezienia uczniów, stale zmieniał temat rozmowy. Kiedyś nawet zażartował — powinnaś zaangażować się do kabaretu, masz ładny głos, ale niestety brak ci temperamentu.

W trzecim miesiącu ich znajomości, spotkania stały się rzadsze, a gdy Ellen widziała pewnego razu Henryka u boku innej kobiety, zrozumiała, że to co dla niej było pierwszą miłością, dla niego, było tylko zwykłą przygodą. Początkowo czuła się mocno dotknięta, później jednak obudziła się w niej chęć zemsty. Chciała być czemś, chciała się wybić, aby mu zaimponować.

Ponieważ lekcji muzyki w dalszym

ciągu nie mogła otrzymać, postanowiła zaryzykować. I uczyć się śpiewu. Kto wie?... Znakomity profesor, do którego się Ellen udała, wypróbował jej głos i powiedział: — Jeżeli pani przez pięć lat będzie pracowała jak kulis, wypełniała wszystkie moje zlecenia i nie zakocha się pani ani razu — uczynię z pani gwiazdę. Los pani spoczywa w pani własnych rękach.

Ellen rozpoczęła naukę. Wypełniała wszystkie zlecenia swego nauczyciela, była prawie jego niewolnicą. I nie zakochała się ani razu. Po pięciu latach, nie została wprawdzie gwiazdą, ale była dobrze płatną i poszukiwaną divą operetkową i filmową. Była jednak zawsze tą drugą. Pierwszego miejsca nie mogła osiągnąć z powodu braku temperamentu. On miał jednak rację, mówiąc, że nie posiadał temperamentu, — myślała nieraz na próbach, gdy reżyser napróżno męczył się, aby wykrzesać z niej nieco ognia. W każdym razie była mu wdzięczna. Bez tej znajomości w tramwaju, nie byłaby nigdy tem, czem jest.

Gdy Ellen już od roku pracowała w teatrze i dawno miała swój własny samochód, zauważyła któregoś dnia, przejeżdżając obok przystanku tramwajowego, — Henryka. Stał, czekając na tramwaj. — On jeszcze wciąż nie ma własnego wozu, — pomyślała Ellen z uczuciem lekkiego zadośćuczynienia. Postanowiła podejść do niego. Kazała zatrzymać samochód i podeszła do przystanku tram-

wajowego. Henryk, jednak, nie poznał w tej eleganckiej, platynowej blondynce we wspaniałym futrze, małej Ellen. Nie spojrzął nawet na nią, zajęty obserwowaniem młodej panienki, która czekając na tramwaj, przeglądała gazetę.

Gdy nadjechał tramwaj i młoda panienka wsiadła, Henryk wsiadł również i usiadł o jedną ławkę dalej, odwrócony do niej plecami. Na Ellen ani spojrzął. Mimo to, Ellen w ostatniej chwili zdążyła również wsiąść do tramwaju i usiąść obok młodej dziewczyny. Wszedł biletier

— Proszę o przesiadkę na omnibus, powiedziała młoda panienka. Młody człowiek, siedzący przed nią, wstał i skłoniwszy się nisko powiedział: — Ten głos ten głos... Wszak to pani jest recytatorką z radja. Proszę mi wybaczyć moją natarczywość, jestem jednak taki szczęśliwy, że mogłem raz panią zobaczyć...

W tej samej chwili rozległa się obok nich gama srebrzystego śmiechu.

— To, to tak wyglądało, Henryku?, powiedziała Ellen, — więc to tylko taki sposób zawierania znajomości? W każdym razie, jestem ci szczerze wdzięczna i wysiadła z tramwaju:

— Kto to jest? — zapytał Henryk nieznajomej. — To jest ta słynna Lenard z Metropolu, myślałam, że pan ją zna. — Nie mam pojęcia — odpowiedział i wyszedł na platformę.

Dobry humor, nie wiedząc czemu, nagle minął.

Tłum. Iva.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.